

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 18 b. m. Na froncie wschodnim nic godnego uwagi.**Front włoski:** Na Costabella załamał się atak Włochów w naszym ogniu zaporowym.**Wiedeń.** Urzędownie donoszą dnia 19 b. m. Na Pobrzeżu ożywione walki lotnicze a czasem ogień artyleryjski. W dolinie Etsch zostało wiele miejscowości obrzuconych bombami, rzuconemi z nieprzyjacielskiego okrętu powietrznego. Na południe gór Stilfs zdobyły nasze alpejskie oddziały ważny szczyt wysokiego Schneidu.**Południowy front:** Pomiędzy Ochridą a jeziorem Prespa atakowali kilkakrotnie Francuzi bezskutecznie.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 18 b. m. Na froncie francuskim: Pomiędzy kanałem La Bassee a Scarpe ożywione walki.

Po obu stronach Arras zostały silne wywiadowcze oddziały nieprzyjacielskie częścią przez naszą artylerię, częścią w walce wręcz, odparte. Wielu jeńców wpadło w nasze ręce.

Pomiędzy Arras a Oise obsadzili Anglicy i Francuzi teren przez nas planowo opuszczony i nasze poprzednie pozycje; także wiele miejscowości zajęli, między innymi: Bapaume, Peronne, Roye, Nyon.

Na prawym brzegu Mozy załamał się atak dwóch kompanii francuskich, koło Chambrettes. Na wyżynie Combres i na północ Saint Michiel wtargnęły nasze oddziały szturmowe do francuskich pozycji i przyprowadziły jeńca. W walkach powietrznych stracili przeciwnicy 19 aparatów lotniczych, — 3 wskutek zestrzeleń z ziemi.

Teren wschodni wojny: Nie zaszło nic ważnego.**Na froncie macedońskim:** Silne ataki francuskie pomiędzy Ochridą a przełęczami odparliśmy. Krwawa bitwa o wyżyny na północ od Monastyru, nie przyniosła wrogowi znaczniejszych zysków. Wszystkie dominujące góry, które i nocą przeciwnik atakował, pozostał w naszych rękach.**Berlin.** Urzędowo 19 b. m. Na froncie francuskim: Pomiędzy Arrasa Aisne na przestrzeniach opuszczonych przez nas dobrowolnie jeszcze drobne potyczki naszych strażni z nieprzyjacielską piechotą. Po obu stronach Mozy ożywiały walki. Walki na północ Monastyru odżyły na nowo i jeszcze nie zostały zakończone.**Zachodni teren walki:** W ostatnich dniach opróżniliśmy okolicę pomiędzy Arras i Aisną wedle z góry ułożonego planu.

Strategiczne ruchy zostały wedle rozkazu przeprowadzone bez przeszkód. Nieprzyjaciel następował wśród wahań. Wszystkie komunikacyjne drogi i środki zniszczyliśmy.

Część ludności, która pozostała na opuszczonym przez nas terytorjum, zaopatrzoną została żywnością na pięć dni.

Rewolucja w Rosji.

Następstwo tronu jeszcze nie ustalone.

Petersburg. (BK.) Wielki książę Michał wydał proklamację, w której ogłosił, że najwyższą władzę państwową postanowił przyjąć pod warunkiem, że cały naród wolę tę objawi przez ogólne głosowanie—przez plebiscyt.**Kopenhaga. (BK.)** Z Haparandy donoszą: We czwartek, w czasie trwania rewolucji, zabarykadowała policja główny gmach policji. Policja zabezpieczywszy się poczęła strzelać z karabinów maszynowych do ludu. Rewolucjoniści zdobyli gmach policji, zburzyli go, a policjantów wyrznęli do nogi.

Zacieranie śladów dawnego rządu

Petersburg. (Petersb. Agenc. Telegr.) Dnia 16 marca zdarto ze wszystkich gmachów rządowych i publicznych carskie herby, które na ulicach spalono, przyczem proklamowano ustąpienie cara Mikołaja II. Przez ulice Petersburga przeciągało wojsko i obywatele śpiewając Marsyljanke.

Nieopisana radość ogarnęła tłumy, kiedy spostrzegli, że przed gmachem jechały konno wojska, trzymające w rękach chorągwie z napisami: „Niech żyje republika”.

Zamiary mocarstw prowadzących wojnę

V.

Anglia i Niemcy.

Anglicy mają od 600 lat światopogląd indywidualistyczny. Nie uznają oni Ludzkości,—tylko własną wielkość i własną kupiecką potrzebę i korzyść. Anglia ma dwie wspaniałe prawo-państwowe instytucje: „Magna Carta” i „Habeas Corpus”. Instytucje te szanują w najwyższym stopniu prawa i wolność każdego angielskiego obywatela. W Anglii też każdy obywatel obywateli się prawie zupełnie bez opieki Państwa, bo we krwi, z instynktu, ma poczucie i poszanowanie prawa swojego i w tej samej mierze cudzego i taksamo ma poszanowanie władzy.

Wychowanie narodowe oparte nie na świecidełkach i pełnych świątobliwych pozorów obłudach, ale na zdrowych zasadach etycznych,—tradycja kraju i rodów, warunki zewnętrzne, klimat, skład krwi, wszystko to ukształtowało Anglika na człowieka silnej, wytrwałej woli, na człowieka mocnego charakteru i przedsiębiorczego ducha.

Tylko polityka państwowa Anglii jest straszliwa i krwiożercza. Wielkość Państwa angielskiego jest ulepiona ze krwi i z czaszek setek tysięcy ludzi, których Anglicy z zimną krwią zabijali, o ile się wazyli stanąć na poprzek ich zamiarom i wynikom.

Przypatrzmy się bliżej polityce państwowej angielskiej, jej metodom, a niejedna potworna rzecz obecnej wojny znajdzie swoje wyjaśnienie.

Kiedy gospodarkę naturalną zastąpił pieniądz, wówczas Anglicy, wiedzeni codziennym instyngtem, dostosowali się zaraz do zmienionych stosunków społecznych, gospodarczych i handlowych. Poznali zaraz, że wielkość ich państwa zależy będzie od ilości skarbów, bogactw, pieniędzy! Bo, im państwo ma więcej pieniędzy, temsamem mieć będzie środki do nabycia produktów do wyżywienia ludności i do umocnienia swej władzy i potęgi, które się nabędzie przez uzależnienie narodów finansowo słabszych.*Pieniądze jednak są zależne od handlu.* Jeżeli wywóz towarów z kraju jest większy aniżeli przywóz, wtedy jest dobrze!.. Ale wobec tej zasady trzeba stworzyć *korsystny bilans handlowy*, który Państwo „zyskuje przez umowy, któreby towarom wyprodukowanym w Anglii, otworzyły rynki obce.

Anglicy wiedzeni sprytem i swoim cudownym instyngtem powiedzieli sobie:

musimy z naszej wyspy robić wycieczki i zdobywać kraje obce, kolonie, któreby, od nas kupowały towary, ale z którychbyśmy równocześnie zadarmo brać mogli surowiec.

Anglicy w polityce ogólnie państwowej są straszliwi i ich metody działania są bezwzględne, krwiożercze. Jakże się do dzieła zabierają?

Oto, zwykle naprzód w oznaczone miejsce wysyłają misjonarzy, aby dzikim głosić ewangelię... (Francuzi i Niemcy w zdobywaniu kolonii naśladowują również te metody angielskie). Bo przecież Anglik jest obrońcą wolności i niezawisłości moralnej i chce przedewszystkiem, żeby chrystjanizm się rozszerzył na cały świat.. Kiedy dzicy zobaczą misjonarza, najczęściej któregoś z nich zabiją! Wtedy Anglik chwytą za broń, aby walczyć o uciśnione chrześcijaństwo. Naturalnie Anglik zwycięża, zdobywa kraj dzikich i obejmuje go w posiadanie, jako wynagrodzenie, dane mu przez łaskę nieba. Tak Anglik wieki całe jeździł na swoich okrętach na koniec świata, aby zaś zyskać korzystny bilans handlowy, wzmocnić potęgę i wielkość swego państwa, przytwierdzał do masztów swoich okrętów flagę z krzyżem, napakował na okręty na przynętę misjonarzy i obalał, palił i niszczył wszystkich, którzy przeszkadzali mu w zdobywaniu i w opanowaniu świata. Jeśli tego bilans handlowy Anglii wymaga,— Anglik potrafi w cudzym kraju wywołać dwie rewolucje, a potem temu samemu krajowi wypowie wojnę w imię porządku i prawa! *Kto ma oczy i rozum w porządku, niech śledzi uważnie to, co się obecnie dzieje w Rosji..*

Anglik w polityce czyni wszystko dobre i złe, ale zawsze czyni to dla zasady. Jeśli prowadzi wojnę, to z zasad patriotycznych,—jeśli oszukuje to z zasad kupieckich,—jeśli zamienia narody wolne w swoich niewolników, to wskutek zasad imperjalistycznych,—ze swoim królem trzyma na podstawie zasad lojalnych, a ucina swemu królowi głowę z powodu zasad republikańskich... Anglicy w polityce tak długo przechylają się na stronę cnoty, jak długo ich to nie kosztuje ani pieniędzy, ani namysłu. A przeważnie robiąc swą potworną politykę, trzymają w ręce biblię, mówią do tych, których mają zamiar wypatroszyć najpierw cytując pisma św., później kazaniem... Ukatrupiwszy ofiarę naiwną, ryczą, syca i zadowoleni: „Veni Creator“.

Czemuż tak? Ach! tylko dlatego niezapominają o Bogu, by nabrać nowych sił do dalszej pracy nad umocnieniem swej sakiewki i swego narodowo-handlowego bilansu! Bo Anglicy są bardzo pobożni. A przypatrzmy się, co Anglicy potrafili zdobyć w przeciągu ostatnich 30 lat!.

Z góry muszę powiedzieć, że to, co w tych ostatnich tylko 30 latach zdobyli w Afryce i w Azji jest tak olbrzymie, że wszystkie zdobycze Aleksandra W. i Napoleona są w porównaniu z tem wszystkiem, co zdobyli Anglicy, jakby domkami z karti..

(Fors).

c. d. n.

P. M. S.

W niedzielę ubiegłą, jak zapowiadaliśmy, odbyło się ogólne zebranie członków polskiej Macierzy Szkolnej.

Porządek dzienny był następujący: Sprawozdanie z działalności Zarządu; sprawozdanie z ogólnego zebrania Macierzy w Warszawie, wnioski Zarządu Koła, wnioski członków i wybór Zarządu w całym składzie. Udział w zebraniu był dość liczny. Zagaił zebranie mec. Wędrychowski, powołując na przewodniczącego dyr. Jarzyńskiego, który zaprosił na asessorów panią Gombke, p. Józefa Wojdackiego i p. Osińskiego. Sprawozdanie z działalności Koła odczytał p. Glogier, dotychczasowy długoletni sekretarz Macierzy, poczem p. Wronecka, wypełniając drugi punkt porządku dziennego, zdała wyczerpujące, doskonale opracowane sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie, w którym uczestniczyła jako delegatka Koła radomskiego. Po wygłoszeniu referatu, wszczęła się dyskusja, wywołana zapytaniem jednej z członkiń, jak sobie należy tłumaczyć stanowisko głównego Zarządu Macierzy wobec Tymczasowej Rady Stanu, a głównie wobec Departamentu Wyznań i Oświecenia w tejże Radzie, którego przedstawiciel witał serdeczną przemową Zjazd Macierzy, co jak sądzić należało winno było wywołać, a nie wywołało odpowiedzi, w formie poddania się Zarządu głównego Departamentowi Wyz. i Oświec. w Radzie Stanu, oraz jak należy sobie tłumaczyć dodane do słów pierwszego punktu Statutu mówiącego o oświacie narodowej wyraz „Chrześcijańska“, czy będzie to tylko pojęcie, czy też wywoła pewne ścieśnienia w działalności.

Wyjaśnienie delegatki co do pierwszej części pytania, mianowicie, że przyczyną przemilczenia Zarządu był wzgląd czysto formalny, oraz cofnięcie, na życzenie prezydium, wniosku członka proponującego adres do Rady Stanu, wywołało szereg przemówień. Zabierali głos: mec. Dobrzański, uzasadniając, że jeśli Zarząd główny popełnił w tym wypadku pomyłkę, słusznem będzie, że zebranie Koła radomskiego wypowie się z odmiennym poglądem, i, nie odkładając sprawy, niezwłocznie zajmie stanowisko, jakie zająć winno prywatnie stowarzyszenie oświatowe polskie wobec swego Rządu. Przemówienie p. Dobrzańskiego przyjęte było oklaskami, co wymownie świadczyło o nastroju sali. Z opozycją wystąpił redaktor „Brzasku“, p. Sipowicz, który w imię zasady, że polityki nie należy w prowadzić do instytucji oświatowych, oraz obowiązku solidaryzowania się z Zarządem głównym, radził zaniechać wszelkich kroków w duchu przeciwnym życzeniom tegoż Zarządu. Głos zabrał p. Libicki, który wyświecił, że podporządkowywanie się swemu rządowi nie jest bynajmniej polityką ale obowiązkiem lojalnego obywatela, a także instytucji, zaś politykę wprowadzają ci, którzy dla przyczyn sobie wiadomych obowiązku tego unikają. Zatem, obowiązkiem koła Radomskiego jest zajęcie wobec tak ważnej kwestji stanowiska zgodnego z przekonaniem członków i t. d. Przemówienie p. Libickiego, przerywane gorącymi

oklaskami, znalazło zgodę zebranych, którzy wszystkimi głosami przeciw jednemu, uchwalili do nowego Zarządu Koła Radomskiego poniższą odezwę:

„Zebranie wyraża żądanie do Zarządu Koła Radomskiego, aby zainterpelował Zarząd Główny, dla czego nie zostało dotąd zgłoszone poddanie się Macierzy Szkolnej Departamentowi Wyznań i Oświecenia Tymczasowej Rady Stanu“. Druga część wniosku, co do znaczenia dodanego w nazwie instytucji wyrazu, przekazano nowemu Zarządowi do rozpatrzenia i wyjaśnienia na przyszłym zebraniu.

W sprawozdaniu delegatki przy odczytywaniu paragrafów nowej Ustawy, zebrani zauważyli, że atrybucje okręgów i Kół prowincjonalnych zostały niezmiernie zwężone w porównaniu do dawnej Ustawy, prowincja wobec tego podlegająca w zupełności Zarządowi głównemu, pozbawiona będzie wpływu co do rozwoju prac oświatowych, co korzystnem nie może się okazać. Przekazano Zarządowi prośbę o zwrócenie uwagi w Zarządzie głównym na te niedogodności, wywołane zmianami w Ustawie wkrzeszonej Macierzy.

W imieniu Zarządu ustępującego p. Glogier wykazał konieczną potrzebę gorącego i wydatnego poparcia materialnego Koła, które pozostawione obecnie własnym skromnym zasobom, może znaleźć się w smutnej konieczności zamknięcia szkół, z takim trudem i narażaniem się przetrzymanych w czasach niewoli, a jak wykazała p. Wronecka, z wielu względów niezmiernie potrzebnych—dających oświatę tysiącu z górą dzieci. Dodać należy, że Macierz będzie musiała pomagać Komisji Szkolnej, (również o zasobach bardzo skromnych), do podtrzymania Uniwersytetu Ludowego i Seminarjum Nauczycielskiego. Miesiąc maj wybrany jest na ogólnokrajową kwestę na rzecz instytucji oświatowych Polskiej Macierzy Szkolnej. Po wyczerpaniu kwestji, przystąpiono do wyborów. Ustępujący Zarząd zaproponował swoją listę, która przeała. Wybrani zostali pp.: Gajl Marja, Hüboer Zygmunt, Kellez-Krauz dr. Stanisław, Mroziewicz Jakób, Piotrowski Michał, Poppe Jan, Ks. kanonik Rokoszny Józef, Świątkowski Józef, Węgleńska Zofja, Woszczyński Zdzisław, Wronecka Stanisława, Zajewski Zygmunt (senjor). *Zastępcy:* Ks. Ręczajski, dr. Horczak, Paschalski Feliks.

Komisja Rewizyjna: pp. Dębski Wacław, Piekarski Michał, Pogorzelski Józef. *Zastępcy:* pp. Bielski Stefan, Stankowski Aleksander.

Zjazd polityczny

W dniach 16 i 17 marca odbył się w Warszawie zjazd krajowy polityczny, na który przybyli zaproszeni ze wszystkich stron kraju. Po raz to pierwszy zetknęła się Tymcz. Rada Stanu, oficjalna reprezentantka polityki polskiej ze społeczeństwem. A wystąpienie to, jak jednogłośnie donoszą dzienniki stołeczne zrobiło wielkie wrażenie w najwyższym stopniu dodatnie.

Wszystkie przemówienia dyrektorów departamentów nacechowano zdecydo-

**Pamiętajcie
o szkole polskiej**

waną męską wolą i świadomością celów stwierdziło, że w imię Polski stanęli mężowie! którzy niezmiernie trudnemu zadaniu odbudowy sprostają. Przemówienia poszczególne, w których mówiący odzwierciadlali swą indywidualność, są tak piękne, jasne i rzeczowe, że żałujemy niezmiernie, iż szczupłość naszych łamów nie pozwala nam przytoczyć ich w obszernych ustępach, a zmusza do ograniczenia się na punktach głównych.

Zjazd rozpoczął się w sali Techników przy udziale 800 osób. Zagaił obrady Dyr. Departam. spraw wewnętrznych p. Michał Lempicki, podkreślając doniosłość chwili dziejowej i scharakteryzował zjazd jako informacyjno-organizacyjny, mający zapoczątkować bliższe porozumienie się.

Po zagajeniu przemawiał mec. Kazimierz Rudnicki, prezydent Piotrkowa, komunikując Radzie Stanu głos prowincji. Stanowisko mówcy, które określić można krótko jego własnymi wyrazami: „Przychodzimy z gotowością poparcia Rady Stanu i jej prae: Prowadź i kieruj!” Znalazło w burzliwych oklaskach potwierdzenie zebranych.

W tymże duchu przemawiał właścianin, Sadlak, z lubelskiego, prezes Zjednoczenia Ludowego. Poczem nastąpiły zapowiedziane referaty.

Pierwszy głos zabrał dyr. Departam. spraw politycznych, hr. Rostworowski. Exposé hrabiego brzmi w swych wyjątkach jak następuje:

„Niepodległość Polski jest dziś na ustach wszystkich — mówił referent — w koalicji, w Ameryce, zaczyna mętnie o niej mówić Rosja. Echo tego demoralizują niektóre żywioły nasze. Sądzą, że sprawa polska ma taką wagę w Europie, iż niepodległość nasza jest pewną bez naszej pracy. Stąd zjawia się teoria, że obowiązkiem naszym jest neutralność, że budować państwo możemy o tyle tylko, o ile to budowanie przeciwno którejsz stronie się nie zwraca.

Podkreśliwszy błędność i szkodliwość tego założenia, które już ciężko się mściło na nas w XVIII wieku, referent poddał analizie panujące w kraju poglądy polityczne, uzasadniając zarazem punkt wyjścia polityki Rady Stanu. Oświetlając kolejno najcharakterystyczniejsze z panujących pojęć, mówca położył nacisk na to, że sprawę polską do godności sprawy międzynarodowej podnieść może istotnie i przedewszystkiem samo społeczeństwo. Dopóki nie mamy dowodu, że ten kraj nie chce być prowincją rosyjską, choćby najluźniej z Rosją związany, dopóki sprawa nasza nie przestanie być w pewnej mierze sprawą rosyjską, To ciężko musi być zrobione. Nie w drodze papierowych deklaracji, not i oświadczeń; jedna jest do tego droga, a prowadzi ona przez wojsko polskie. Armja nie może być powołana pod hasłem neutralności, armja musi być gotowa do walki. Tego wymagają warunki polityczne, wymaga tego wreszcie sam honor armji polskiej.

Budując państwo w granicach możliwości politycznych, nie prowadzimy polityki dwulicowej, wiemy, że prowadzimy politykę ogólnopolską, doniosłą w skutkach dla wszystkich dzielnic“.

Następnie przemawiał dyrektor Komisji wojskowej Józef Piłsudski, referując o armji narodowej. Tęsa referenta była: Ażeby mieć armję narodo-

wą, należy być narodem, który chce mieć armję. Wszędzie panuje obowiązek służby wojskowej, bo nowoczesna armja tylko na podstawie obowiązkowej służby wojskowej tworzoną być może. (Burzliwe oklaski).

Po referacie bryg. Piłsudskiego zarządzono przerwę, podczas której obecni dowiedzieli się o abdykacji cara Mikołaja.

Trzecim referentem był dyrektor Departamentu skarbu p. St. Dzierzbicki referując program skarbowości polskiej.

Ostatnim był referat dr. Witolda Chodźki, Szefa Sekcji Zdrowia Depart. Spraw Wewnętrz.

Dzień pierwszy Zjazdu zakończyły zebrania. Pierwsze odbyło się w lokalu Ligi Państwowości Polskiej o godz. 7 wiecz., na które przybyło kilkudziesięciu uczestników Zjazdu. Udział przyjęli członkowie Rady Stanu I. Kozłowski i St. Dziewulski, prócz innych gości. Poruszono sprawę organizacji Macierzy Szkolnej, p. Gratoski scharakteryzował to stronnictwo polityczne i określił jego stosunek do Rady Stanu.

O godz. 9 udano się na przyjęcie do Depart. Spraw Wewnętrznych, gdzie przy herbacie paręset osób spędziło kilka godzin omawiając najważniejsze zagadnienia chwili obecnej.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: wtorek 20 marzec, Wolmana B.

Wsch. słońca g. 6 m. 06 r. Zach. g. 6 m 11.

— Z kroniki żałobnej. Rozeszła się w mieście smutna wiadomość, budząca ogólne współczucie o zgonie ś. p. Eugenji Tochtermanówny, córki tutejszego cenionego pastora gminy ewangelickiej. W wiosnie życia zgasła dziewczeczka, wątłe swe zdrowie poświęcała bliźnim, pracując jako sanitariuszka w szpitalu wojskowym, skąd prawdopodobnie wyniosła zaród śmiertelnej choroby. Cześć Jej pamięci.

— Z Drugiego Tow. Wzajemn. Kred. W dniu 15 b. m. pod przewodnictwem p. Wł. Roguskiego odbyło się Zebranie Reprezentantów Drugiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Radomiu, na którem zatwierdzono sprawozdanie zarządu za 1916 r. Wobec ogólnego zastoju operacje Towarzystwa były ograniczone, rok operacyjny zamknięto zyskiem rb. 2356,09.

Zysk powstał wskutek wypłacalności dłużników, którzy tytułem procentów wpłacili około 53000 rb.

Wybory dały wynik następujący: do Rady weszli pp. Zdzisław Woszczyński, Józef Karsch (ponownie) i Bielski (Ta. deusz; do Komisji rewizyjnej pp.: A; Grobicki, W. Smyjewski i T. Filleborna zastępców pp.: K. Strzembosz i Jan Sasaki.

— Zarząd Stow. właścicieli chrześcijan m. Radomia zawiadamia: że deroczne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia w drugim terminie odbędzie się w d. 25 b. m. w niedzielę, punktualnie o godz. 4 po poł. w Sali Klubu Narodowego w Hotelu Europejskim na które Zarząd zaprasza pp. Członków z prośbą o liczne zebranie się. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu ogólnego zebrania z d. 25 latego i objaśnienia Zarządu. 2) Za-

twierdzenie wydatków dokonanych w r. 1916 i budżetu na r. 1917. 3) Wybór 4 członków Zarządu i 1 zastępcy, 4) Wybór Komisji rewizyjnej i zastępców, 5) Wnioski Zarządu. Na zebraniu w zastosowaniu się do 16 paragrafu statutu mają prawo wstępu ci członkowie, którzy składkę za rok 1916 opłacili i nowostępujący w r. bieżącym.

— Ulica Szwarlikowska, chociaż leżąca tuż za Magistratem, należy do jednych z najbardziej upośledzonych ulic miasta. Chociaż czasem spotyka ją to rzadkie szczęście, że na rogu ukazuje się w całej swej powadze milicjant, to jednak szczęście to nie przynosi jej żadnych korzyści, albowiem tenże, jakby obawiając się zobaczyć tę gehenną beztadu, znika szybko bez śladu. A ulica Szwarlikowska w czasie zimy przybrała dziwny obraz. Mieszkańcy jej bowiem, korzystając z niewagi, zamienili ją powoli na śmietnik i zbiornik pomyj. I dzisiaj przed wieloma domami widzimy masy śmieci i gorszych nieraz rzeczy, pomyje tworzą obszerne nieczystki, a masy śniegu, którego rozumie się nikt sprzątnąć nie myśli i potoki wody nadają ulicy charakter jakiejś wschodniej miłośnicy. Wobec zbliżającej się wiosny, wskazaniem byłoby zajęcie się tą biedną ulicą, która może stać się rozsądnikiem najniebezpieczniejszych miazmatów.

Ofiary. P. Jachuda Kaufmann składa rb. 1 kop. 50 na rzecz Komitetu Obywatelskiego.

TELEGRAMY

Rola Anglii zaczyna się wyjaśniać

Sztokholm (BK). Z wiarygodnych oświadczeń lekarza holenderskiego, który bawił w Rosji jako lekarz ambulansu, który przewoził rannych, wynika, że poseł angielski jeszcze przed wybuchem rewolucji rozdzielał między zaufanych urzędy.

Wedle oświadczeń owego lekarza stoi za każdym znacznym rosyjskim dygnitarzem państwowym jako kontroler oficer angielski. Przeszło 20 000 Anglików jest rozproszonych po całej Rosji. Zagarnęli w swe ręce wszystkie ważne punkty kolejek, pocztach i urzędach, także po bankach. W Anglii za każdą cenę chcą wziąć w swoją kuratelę wszystkie nanie Rosji, a także uzależnić od siebie rosyjską armję. Za dostarczenie Rosji np. amunicji, musiał bank państwowy rosyjski dać Anglii poręczenie, że jedną trzecią wypłaci w złocie, — za dostarczenie innych rzeczy, rząd rosyjski musiał dać Anglii w zastaw dobra państwowe i niektóre ważne linje kolejowe.

Oburzenie w Rosji na zabobrość potwornej Anglii wzrasta coraz bardziej, — bo wszyscy przychodzą do przekonania, że Rosję wojna obecna tak straszliwie osłabiła, że wskutek braku sił i ratunku staje się coraz bardziej walską, uległą nakazom egoistycznym Anglii.

We Francji przemiany.

Paryż. (Telegram Havasa). Prezydent Poincare prosił Ribota by utworzył nowy gabinet.

Dalsze telegramy

Petersburg. (BK.) Komitet wykonawczy nowego rządu postanowił przywrócić porządek w kraju, by wszystkie potrzebne siły skupić w celu doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca. Żeby zwycięstwo osiągnąć, należy za frontem, wewnątrz kraju, każdą pracę napowrót podjąć. Uchwalono też jednogłośnie władzę Komitetu wykonawczego w Dumie uznać i dać jej do dyspozycji wszystkie środki potrzebne do administrowania spraw państwa.

Rząd prowizoryczny mianował Rodiczewa ministrem dla spraw Finlandji, admirała floty morza Północnego, Nenenina gubernatorem Finlandji. Wiceprezesem Senatu fińskiego mianowano Borotinoffa.

Medolan. Corriere della Sera podaje do publicznej wiadomości, że Komitet wykonawczy Dumy przyjął zastępców obcych mocarstw i wojskowych attache Anglii, Francji i Włoch. Przedstawiciele tych państw wykazali dokumenty wobec Komitetu Dumy, na mocy których mają upoważnienia do nawiązania rokowań z nowym rządem, którego prawość i powagę mocarstwa, których są wysłannikami, uznają.

Petersburg (P. T. A.)

Nowy rząd rosyjski wystosował telegram układu Miljukowa do swych wszystkich przedstawicieli, którzy znajdują się za granicą. Treść telegramu następująca: przesłane przez agencje telegraficzną w Petersburgu depesze doniosły Panu, że stary rząd runął, a z nim stary polityczny kierunek. Stary rząd swój upadek zawdzięcza zaniedbaniu i nadużyciom i swej karygodnej lekkomyślności z jaką stale lekceważył najżywością interesy narodu. Ból i rozgoryczenie nękanego ludu wywołały rewolucję, która do życia powołała rząd nowy, darząc go zaufaniem. Przy boku rewolucji stanęła armja i w przeciągu krótkiego czasu udaje się nowemu rządowi stworzyć napowrót porządek i uregulować prawo-państwowe stosunki.

Petersburg (P. A. T.) Nowy rząd na polu polityki zewnętrznej przyjął wszystkie międzynarodowe zobowiązania, które ciążyły na starym rządzie. Także zobowiązuje się nowy rząd dotrzymać przyjaźni i umów wszystkich, jakie Rosję wiązały z zaprzyjaźnionymi mocarstwami. Rząd pragnie równocześnie oprzeć się na zasadach demokratycznych i ślubuje wolność i prawa wszystkim narodom w Rosji.

Zeppelin nad Londynem.

Berlin (BK). Urzędownie donoszą dnia 17 marca: Nasza flota powietrzna zaatakowała Londyn, obrzucając miasto przez pół godziny bombami. Mimo najgwałtowniejszego ostrzeliwania przez angielską artylerję—flota nasza powietrzna powróciła szczęśliwie z powrotem.

Wojna na morzu.

Berlin (BK). Urzędownie donoszą d. 19 marca. Dnia 17 b. m. po południu obrzucił jeden z naszych hydroplanów port Dover i olbrzymie gazownie bombami. W nocy zaś z 18 na 19 b. m. wtargnęła część naszej floty morskiej na drogę Dover—Calas aż po ujście Tamizy. Nieprzyjacielski okręt strażniczy został w walce z bliska zatopiony a jeden rozbijacz silnie uszkodzony. Oddział nasz wysłany na północ, zniszczył około Northforeland parowiec handlowy o 1.500 tonnach pojemności za pomocą strzału torpedowego a dwa patrolujące okręty za pomocą pocisków armatnich. Oddział ten floty naszej, zwrócił się następnie ku portowi Margate i rozpoczął zbliżać skutecznie ostrzeliwać urządzenia portowe.

Wszystkie nasze jednostki bojowe wróciły bez uszkodzeń z powrotem.

Zarząd Towarzystwa Spółdzielczego „Opal” w Radomiu

Stosownie do paragrafów 27 i 30 Statutu, podaje do wiadomości członków Towarzystwa, że dnia 25 Marca 1917 roku, w Niedzielę, o godzinie 3-ej po południu, przy ulicy Trawnej № 3, w domu Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich (prawa oficyna, i piętro, sala teatru amatorskiego) odbędzie się

doroczne Zgromadzenie Ogólne.

w celu rozpatrzenia: sprawozdania za rok 1916, budżetu na rok 1917, projektu podziału zysku w sumie rb 1861, kop. 95, i wniosków: Stowarzyszonych i Zarządu, oraz—dokonania wyborów do Władz Towarzystwa. Obowiązek społeczny i własny interes nakazują Stowarzyszonym uczęszczać na Walne Zebrania. Członkowie, którzy zmienili miejsce zamieszkania i obecny adres ich nie jest wiadomy Zarządowi, proszeni są o łaskawe zgłoszenie się z książeczką udziałową do kantoru Towarzystwa (Trawna 2) po odbiór sprawozdania z gospodarki w „Opale” zawierającego listę Stowarzyszonych z wykazem wartości towaru, wybranego przez każdego członka Towarzystwa, oraz—szczegóły porządku dziennego. W dniu 10 Marca 1917 roku Zarząd: Józef Pogorzelski, Miecznikowski, Ignacy Grajewski, Marjan Kozłowski, Władysław Pomianowski i Władysław Gaździński. 83—1

NAWOZY SZTUCZNE

40/42% Sole potasowe i Kainit

są wybornymi nawozami pod zasiewy wiosenne i zapewniają obfite plony. Nadzwyczaj skutecznie działają przy uprawie wczesnych jarzyn, jęczmienia, owsa i ziemniaków.

Należy wczas zaopatrzyć się w te wyborne środki nawozowe zwłaszcza, że nawozów azotowych i fosforowych obecnie trudno lub wcale nie można otrzymać. Zamówienia przyjmuje.

Jeneralna Reprezentacja Kallsyndykatu
JÓZEF KARRACH

Wiedeń (Wien) VI Mariachiferstrasse 27.



AUTO

Techniczny Dom Handlowy

„STAR”

KRAKÓW Sławkowska 32

Oleje maszynowe, i do pługów

Oleje cylindrowe

Smary, benzynę

Uszczelnienie i t. d. i t. d.

39—1



Zgubiono kartę toż samości wydaną za № 8934 d. 9/12 16 r. na imię Chaima Joska Rotblatta przez Magistrat Radomski. 98—1

Rolnik-ekonom potrzebny od zaraz, kawaler, na stół. Wiadomość w redakcji. 90—2

Fabryka Maszyn Rolniczych

K. BOLESTA

w Radomiu

Poleca: BRONY sprężynowe, KULTYWATORY, PŁUGI, ZĘBY do bron kultywatorów, hurtowo i detalicznie, dla Spółek Rolniczych ustępstwa. 59—4